

Sygn. akt I ACa 1771/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 lipca 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Wiesława Kuberska (spr.)

Sędziowie: SA Bożena Wiklak

SO (del.) Bożena Rządzińska

Protokolant: stażysta Paulina Działońska

po rozpoznaniu w dniu 20 lipca 2017 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **L. H. i S. H.**

przeciwko **Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej**
z siedzibą w W.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w Sieradzu

z dnia 24 października 2016 r. sygn. akt I C 122/16

1. **oddala obie apelacje;**

2. **zasądza od L. H. i S. H. na rzecz Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwoty po 1.000 (jeden tysiąc) zł z tytułu częściowego zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

Sygn. akt I A Ca 1771/16

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 24 października 2016 r. Sąd Okręgowy w Sieradzu, w sprawie z powództwa L. H. i S. H. przeciwko Towarzystwu (...) S.A. z siedzibą w W. o zadośćuczynienie w kwocie po 150.000 zł, oddalił powództwo (pkt. 1), nie obciążając powodów kosztami zastępstwa procesowego strony pozwanej (pkt 2.)

(wyrok – k. 176)

Powyższe rozstrzygnięcie zostało wydane na podstawie ustaleń, które Sąd Apelacyjny w całości podzielił i przyjął za własne, a które nie były sporne pomiędzy stronami. Z ustaleń tych wynikało, że syn powodów K. H. w dniu 1 lipca 2011 r. uczestniczył w wypadku komunikacyjnym, do którego doszło w miejscowości S.. Kierujący pojazdem osobowym marki V. (...) nie zachował należytej ostrożności podczas jazdy, wpadł w poślizg, kilkakrotnie dachował, następnie wpadł do rowu i uderzył w przydrożne drzewo. Pasażerem tego pojazdu był K. H., który doznał poważnych obrażeń ciała. Sprawca zdarzenia objęty był ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej w pozwanym Towarzystwie (...) S.A.

W wyniku wypadku K. H. doznał wieloodłamowego złamania kręgu C4 z uszkodzeniem rdzenia kręgowego oraz rany tłuczonej głowy. Pierwszej pomocy poszkodowanemu udzieliło pogotowie ratunkowe, które przewiozło poszkodowanego na Oddział Ratunkowy Szpitala w S.. Po przeprowadzeniu wstępnych badań zdiagnozowano doznane obrażenia ciała, następnie pacjenta przewieziono do Instytutu Centrum (...) na Oddział Neurochirurgiczny. K. H. przebywał w Klinice (...) od dnia 1 lipca 2011 r. do dnia 20 września 2011 r. Przez ten czas w Instytucie przeprowadzono szereg badań, które potwierdziły doznane obrażenia ciała – uszkodzenie rdzenia kręgowego na wysokości C4. U poszkodowanego wykonano pilny zabieg operacyjny, polegający na stabilizacji kręgosłupa szyjnego przednią płytką C3-C5. Następnie K. H. był reoperowany – usunięto trzon złamanego kręgu, wykonano ponowną stabilizację płytką C3-C5. Badania neurologiczne potwierdziły bezwład kończyn dolnych i prawej kończyny górnej, a także niedowład lewej kończyny górnej. U pacjenta zastosowano cewnik bezpośrednio do pęcherza moczowego. W trakcie pobytu w szpitalu poszkodowany był całkowicie unieruchomiony i był pod całodobową opieką. Jego stan zdrowia nie pozwalał mu na wykonywanie żadnych czynności, był zdany na stałą opiekę osób trzecich. Pomimo intensywnej opieki u pacjenta doszło do wystąpienia odleżyn, które były leczone. W trakcie pobytu w szpitalu poszkodowany był również pod stałą opieką psychologa ze względu na zdiagnozowane objawy depresji.

W dniu 30 września 2011 r. poszkodowany został skierowany do Ośrodka (...) dla (...) w R.. W trakcie rehabilitacji poszkodowany przeszedł szereg zabiegów usprawniających. Po przeprowadzeniu badań u K. H. wykryto również zaburzenia pracy nerek, w związku z czym podjęto leczenie. Kolejny pobyt w Ośrodku (...) odbył się w dniach od 2 do 23 grudnia 2011 oraz od 13 lutego do 5 marca 2012 r. W dniu 10 marca 2012 r. K. H. ponownie zgłosił się do Szpitala w Ł., gdzie trafił na Oddział Pediatriczny ze względu na występujące bóle głowy. Na podstawie wykonanych badań zdiagnozowano pourazowe bóle głowy. Pacjent został wypisany do domu w dniu 14 marca 2012 r. W dniach od 7 maja 2012 r. do 30 maja 2012 r. poszkodowany przebywał w (...) Sp. z o.o. we W. na Oddziale (...) Neurologicznej. U pacjenta wykryto także infekcję układu moczowego, a także odleżyny krętarza obu kości udowych. Podczas wykonywanych badań u K. H. potwierdzono masywny niedowład zarówno kończyn górnych, jak i dolnych. Ponadto stwierdzono trudności w rehabilitacji wymienionego ze względu na pojawiające się silne zawroty głowy, stąd niemożność utrzymania pozycji siedzącej. U pacjenta zdiagnozowano brak stabilności tułowia i brak kontroli głowy. Poszkodowanemu zalecono plan rehabilitacji, który miał na celu rozpoczęcie przystosowania go do wózka inwalidzkiego. Leczenie i rehabilitacja pacjenta trwa do dnia dzisiejszego.

Pomimo podjętego leczenia i rehabilitacji poszkodowany syn powodów do dnia dzisiejszego pozostaje osobą niepełnosprawną w stopniu zupełnym, od dnia wypadku pozostaje pozbawiony radości życia, jaką daje zdrowie, normalna egzystencja, kontakty z otoczeniem, dalszy rozwój prywatny i zawodowy. Po wypadku porusza się na wózku inwalidzkim, jednakże nie ma możliwości samodzielnego operowania wózkiem. Jego aktywność życiowa ogranicza się do rozmowy. Z osoby młodej i pełnosprawnej stał się nagle osobą niepełnosprawną, zdaną na pomoc i opiekę innych osób w życiu codziennym. Syn powodów nie kontroluje czynności fizjologicznych, jest zaopatrzony w cewnik i korzysta z pieluch. W chwili obecnej brak jest możliwości powrotu do zdrowia, co więcej, jego stan prawdopodobnie będzie ulegał stałemu pogorszeniu, w tym będą się pojawiały nowe powikłania i dolegliwości.

Wypadek, któremu uległ K. H., odcisnął również swoje piętno na stanie psychicznym i sytuacji życiowej powodów – L. i S. H.. Przed wypadkiem powodowie wiedli spokojnie i poukładane życie. Powodowie łącznie z synem K. mają pięcioro dzieci. Przed wypadkiem jako siedmioosobowa rodzina mieszkali w dwupokojowym mieszkaniu w bloku. Powódka pracowała w zakładzie wędliniarskim, a powód „na czarno” w zakładach papierniczych. W weekendy powódka wraz z synem K., dorabiała podczas zorganizowanych imprez okolicznościowych. Syn pomagał powódce w kuchni, a także kelnerował – był bardzo pomocny i uczynny. Powódka planowała otworzyć z synem działalność gospodarczą w zakresie małej gastronomii. Po dniu wypadku spokojne życie powodów uległo zmianie i zostało podporządkowane stałej, całodobowej opiece nad synem, który wymaga pomocy we wszelkich podstawowych czynnościach życia codziennego, tj: karmieniu, myciu, pomocy przy czynnościach fizjologicznych. Ponadto wymaga pomocy pielęgniarzkiej, odsysania wydzieliny z dróg oddechowych, rehabilitacji w ciągu doby, pielęgnacji przeciwdoleźynowej. Z uwagi na stan syna K. powodowie zrezygnowali z życia towarzyskiego. L. H. na chwilę obecną stała się opiekunką, pielęgniarzką, rehabilitantką swojego syna. Powód natomiast wozi syna na

codzienną rehabilitację oraz do specjalistów różnych dziedzin. Syn powodów bardzo często wymaga obecności dwóch osób np. przy podnoszeniu, czy wkładaniu na wózek. Powodowie dokładają wszelkich starań, aby usprawnić swojego syna choć w niewielkim stopniu. Stan, w jakim znajduje się po wypadku syn powodów, z którym powodowie są silnie związani, towarzyszenie mu w cierpieniach fizycznych i emocjonalnych, całokształt skutków z tym związanych, rokowania na przyszłość, ponadto nieodwracalna zmiana dotychczasowego sposobu życia rodzinnego, i jego drastyczne pogorszenie, ograniczenie perspektyw życiowych, skutkują u powodów cierpieniem psychicznym, napięciem, wyczerpaniem, lękiem, niepokojem i niepewnością.

Wyrokiem z dnia 20 października 2014 r. w sprawie o sygn. akt I C 22/13 Sąd Okręgowy w Sieradzu zasądził na rzecz powoda K. H. od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. (poprzednio (...) SA) kwotę 500.000 zł z tytułu zadośćuczynienia, kwotę 24.089 zł tytułem odszkodowania, obie kwoty z odsetkami od dnia 6 maja 2013 r. oraz kwotę 3.412 zł miesięcznie poczynając od dnia 6 maja 2013 r. tytułem renty. Wyrokiem z dnia 10 czerwca 2015 r. Sąd Apelacyjny w Łodzi w sprawie o sygn. akt I ACa 1765/14 na skutek apelacji obu stron postępowania zmienił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w Sieradzu i zasądził od Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz K. H. kwotę 700.000 zł z tytułu zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 6 maja 2013 r. do dnia zapłaty, ustawowe odsetki od kwoty 180.000 zł od dnia 6 maja 2013 r. do dnia 20 grudnia 2013 r., kwotę 56.923 zł tytułem zwrotu kosztów opieki od dnia 1 lipca 2011 r. do dnia 31 października 2012 r. oraz kwotę po 4.937 zł miesięcznie poczynając od dnia 1 listopada 2012 r. tytułem renty na zwiększone potrzeby. Dalej idące powództwo zostało prawomocnie oddalone.

Wskutek zasądzonych na rzecz K. H. kwot sytuacja materialna i życiowa rodziny powodów znacznie się poprawiła. K. H. nabył dom jednorodzinny, w którym zamieszkali powodowie wraz z pozostałymi dziećmi. Powodowie nabyli także nowy samochód, rodzice dostają od syna wynagrodzenie w kwocie po 1.300 zł miesięcznie każdy za opiekę nad nim. Wszelkie koszty utrzymania domu oraz rodziny ponosi K. H., który dysponuje stałą co miesięczną rentą wypłacaną przez pozwanego. Decyzję o przeprowadzce i podjęciu opieki nad synem powodowie podjęli dobrowolnie i bez przymusu, kierując się względami miłości rodzicielskiej.

W świetle poczynionych ustaleń faktycznych Sąd a quo uznał roszczenia powodów za bezzasadne i wskazał, że powodowie domagali się od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. zapłaty zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę polegającą na naruszeniu ich dobra osobistego w postaci prawa do nawiązania normalnych więzi i relacji z synem oraz prawa do niezakłóconego życia rodzinnego. Swoje uprawnienie do kompensaty odniesionej krzywdy powodowie wywodzili z treści przepisów art. 23 i 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c.

Niewątpliwie syn powodów w następstwie wypadku komunikacyjnego z dnia 1 lipca 2011 r. doznał uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia o bardzo poważnym charakterze i najprawdopodobniej nieodwracalnych skutkach. Stał się osobą niepełnosprawną pod względem fizycznym, a rokowania co do poprawy jego stanu zdrowia w przyszłości nie są pomyślne. Niekwestionowaną w sprawie okolicznością było również to, że zarówno samo zdarzenie sprawcze, jak i jego konsekwencje były i są dla powodów źródłem intensywnych przeżyć psychicznych, frustracji i poczucia bezsilności. Zakres tych cierpień pogłębia świadomość nieodwracalności skutków wypadku. Syn powodów został pozbawiony możliwości rozwoju, którego doświadczają jego rówieśnicy, możliwości edukacyjnych, a w przyszłości najpewniej również możliwości podjęcia pracy i założenia własnej rodziny.

W ocenie Sądu pierwszej instancji pomimo tych okoliczności faktycznych brak jest dostatecznych podstaw prawnych do uwzględnienia powództwa. Powodowie nie byli uczestnikami wypadku drogowego i w jego następstwie nie doznali żadnych obrażeń fizycznych, ani nie doznali bezpośrednich obrażeń psychicznych. Obserwowanie kalectwa syna jest z całą pewnością dla powodów sytuacją trudną, a wręcz traumatyczną, ale nie można jej zakwalifikować do sytuacji, która doprowadziła bezpośrednio do rozstroju zdrowia. Z powyższego wynika, że powodów uznać należy, za osoby pośrednio poszkodowane deliktem, jakim był wypadek drogowy z udziałem syna. Zaś w prawie polskim brak jest podstaw prawnych do ochrony interesu osób pośrednio poszkodowanych, a więc takich, przeciwko którym nie było skierowane określone zachowanie sprawcze. Istnieją jedynie normy szczególne chroniące osoby trzecie, przyznające im w określonych sytuacjach prawo kompensaty doznanej krzywdy. Do takich norm zalicza się art. 446 k.c. przewidujący odpowiedzialność wobec osób najbliższych, gdy czyn niedozwolony do którego doszło spowodował

śmierć osoby przeciwko której był skierowany oraz art. 4 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta, przewidujący odpowiedzialność wobec osób bliskich, w wypadku naruszenia praw pacjenta do umierania w spokoju i godności.

Dalej, Sąd a quo wskazał, że dobra osobiste są wartościami niematerialnymi łączącymi się ściśle z jednostką ludzką. Judykatura wykreowała dobro osobiste w postaci emocjonalnej więzi rodzinnej między osobami najbliższymi (naruszenie tego dobra może nastąpić przez spowodowanie śmierci osoby bliskiej - zob. wyrok Sądu Najwyższego z 14 stycznia 2010 r., IV CSK 307/2009, LexisNexis nr (...), OSNC-ZD 2010, nr C). Jak wskazał w tym orzeczeniu Sąd Najwyższy, nie ulega wątpliwości, że rodzina jako związek najbliższych osób, które łączy szczególna więź wynikająca najczęściej z pokrewieństwa i zawarcia małżeństwa, podlega ochronie prawa. Dotyczy to odpowiednio ochrony prawa do życia rodzinnego obejmującego istnienie różnego rodzaju więzi rodzinnych. Śmierć osoby bliskiej może zatem stanowić naruszenie dóbr osobistych członków jej rodziny i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c.

Jednakże rozważania te nie mają zastosowania do przedmiotowego stanu faktycznego, gdyż w tej sprawie nie doszło do przerwania więzi rodzinnej pomiędzy powodami, a ich synem, który żyje. Co więcej skutek nieszczęśliwego wypadku syna powodów, w ocenie Sądu Okręgowego więzi rodzinne między członkami ich najbliższej rodziny uległy scementowaniu. Istotnie zmienił się charakter ich więzi rodzinnej, gdyż relacje łączące powodów ze sparaliżowanym i wymagającym opieki dzieckiem są różne od tych, jakie panowały w rodzinie powodów przed wypadkiem syna, jednak więź ta istnieje i nie została przerwana, a rodzina powodów wciąż jest pełna. Tym samym brak jest podstaw do stwierdzenia, by w wyniku zdarzenia z dnia 1 lipca 2011 r. doszło do naruszenia dóbr osobistych powodów. Uczucia wobec członka rodziny, którego prawa zostały naruszone czynem niedozwolonym ze skutkiem w postaci trwałego kalectwa albo przemijającego rozstroju zdrowia, nie są ani odrębnym dobrem osobistym, ani elementami ogólniejszego dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej. Z tych też względów Sąd pierwszej instancji podzielił pogląd, że przepisy art. 24 k.c. i 448 k.c. nie mogą być wykładane w ten sposób, że uzasadniają roszczenia osób bliskich w związku z niesprawnością fizyczną i intelektualną osób bezpośrednio poszkodowanych deliktem.

W ocenie Sądu a quo nie istnieje dobro osobiste w postaci prawa do cieszenia się niezakłóconym życiem rodzinnym, wskazywane przez pełnomocnika powodów. Zakłócenia tego życia w dzisiejszym świecie są równie powszechne i częste jak sama instytucja rodziny. Możliwość cieszenia się niezakłóconym życiem rodzinnym jest pożądanym celem, a nie dobrem osobistym. Spokojne życie nie jest dane raz na zawsze, a przez wielu, niezależnie od swoich działań i dążeń, nie jest nigdy osiągnięte. Żadne ustawodawstwo nie gwarantuje człowiekowi szczęścia. Brak jest podstaw do wysnucia twierdzenia, jakoby dobrem osobistym podlegającym ochronie prawnej było prawo do obserwowania rozwoju i dojrzewania dziecka i spełnienia rodzicielskich oczekiwań. Wszystko to mieści się w rozumieniu życia rodzinnego, jest konsekwencją nawiązania się więzi rodzinnych pomiędzy krewnymi i jest jedynie jednym ze sposobów ich realizacji, a samoistnie nie stanowi dobra osobistego. Sam stan fizyczny syna powodów nie daje sam w sobie podstaw do przyjęcia, że doszło do zerwania więzi rodzinnej powodów i syna. Wręcz przeciwnie to sami powodowie podali, że ich więź z dzieckiem uległa pogłębieniu, a opieki nad synem podjęli się dobrowolnie i w pełni świadomie. Zgodzić się należy z powodami, że mimo znaczącej poprawy ich sytuacji materialnej, zaistniałe zdarzenie jest źródłem ich cierpienia i frustracji. Cierpienie jako takie nie stanowi jednak samodzielnego dobra osobistego, tak jak i nie jest dobrem osobistym poczucie szczęścia z powodu sukcesów życiowych czy zawodowych.

Sąd oddalił wnioski dowodowe pełnomocnika powodów o dopuszczenie dowodów z opinii biegłych psychologa i psychiatry oraz zeznań świadków bowiem zmierzały one do nieuzasadnionego przewlekania postępowania w sprawie i z uwagi na charakter zgłoszonego roszczenia nie mają znaczenia dla ustalenia stanu faktycznego sprawy i jej merytorycznego rozstrzygnięcia.

O kosztach postępowania Sąd Okręgowy orzekł na zasadzie art. 102 k.p.c., uwzględniając ogólną sytuację życiową powodów, a także ich subiektywne przekonanie o zasadności roszczenia.

(uzasadnienie zaskarżonego wyroku – k. 177 – 181)

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wywiedli powodowie, zaskarżając go w całości i podnosząc zarzuty naruszenia następujących przepisów prawa:

- art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię i zawężenie pojęcia dobra osobistego, podczas gdy prawo do niezakłóconego życia rodzinnego jest także dobrem osobistym i podlega ochronie prawnej;

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędne zastosowanie i przyjęcie, że krzywda powodów nie stanowi naruszenia dóbr osobistych w postaci niezakłóconego życia rodzinnego;

- art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c. poprzez oddalenie dowodów z opinii biegłych psychologa i psychiatry, podczas gdy ich przeprowadzenie umożliwiałoby zgromadzenie materiału dowodowego pozwalającego na wykazanie krzywdy powodów jako rodziców.

W apelacji został zawarty wniosek w trybie art. 380 k.p.c.

W konkluzji skarżący wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództw w całości, a także o zwrot kosztów procesu za obie instancje.

(apelacja – k. 200 – 208)

Strona pozwana wniosła o oddalenie apelacji, a także o zwrot kosztów postępowania apelacyjnego.

(odpowiedź na apelację – k. 216 – 225)

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja jest nietrafna i jako taka podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Jak wynika z treści uzasadnienia pozwu, niezmodyfikowanej w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji i treści apelacji, strona powodowa roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia oparła na art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c., wywodząc, że bezprawne działanie sprawcy wypadku komunikacyjnego, za którego odpowiedzialność ponosi strona pozwana, doprowadziło do naruszenia dóbr osobistych powodów. Zdaniem strony powodowej doszło do naruszenia dobra osobistego w postaci prawa do niezakłócanego życia rodzinnego. Nie ulega zatem wątpliwości, że powodowie w tym postępowaniu dochodzą naprawienia własnej krzywdy, niezależnej od krzywdy, jakiej doznał ich syn.

Jak powszechnie się przyjmuje, rozpoznając sprawę w przedmiocie ochrony dóbr osobistych sąd powinien w pierwszej kolejności ustalić, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, a dopiero w przypadku pozytywnej odpowiedzi ustalić, czy działanie pozwanego było bezprawne. Aby doszło do naruszenia dobra osobistego koniecznym jest najpierw wykazanie, że w realiach konkretnego stanu faktycznego mamy do czynienia z dobrem osobistym, a nie tylko dobrem prawnie chronionym. Dowód, że skonkretyzowane dobro osobiste istnieje, podobnie jak dowód, że zostało ono zagrożone lub naruszone, ciąży zgodnie z art. 6 k.c. na osobie poszukującej ochrony prawnej na podstawie art. 24 k.c., tj. na stronie powodowej. Natomiast na tym, kto podjął działanie zagrażające dobru osobistemu innej osoby lub naruszające to dobro, spoczywa ciężar dowodu, że nie było ono bezprawne.

Przepis art. 23 k.c. nie zawiera ustawowej definicji dobra osobistego, a jedynie przykładowy, a więc otwarty katalog dóbr osobistych. W literaturze prawniczej dobra osobiste są traktowane jako wartości niemajątkowe, związane z osobowością człowieka, uznawane powszechnie w danym społeczeństwie (A. Szpunar, *Ochrona dóbr osobistych*, Warszawa 1979, s. 106). Inne ujęcie wskazuje na dobra osobiste, jako wartości o charakterze niemajątkowym, ściśle związane z osobą ludzką, decydujące o jej byciu, pozycji w społeczeństwie, będące wyrazem jej odrębności psychicznej i fizycznej oraz możliwości twórczych, uznane powszechnie w społeczeństwie i akceptowane przez dany system prawny (A. Cisek, *Dobra osobiste i ich niemajątkowa ochrona w kodeksie cywilnym*, Wrocław 1989, s. 39). A zatem za dominujący we współczesnej nauce prawa należy uznać pogląd, że przy wyjaśnianiu istoty dobra osobistego, jak i jego naruszenia należy posługiwać się kryterium obiektywnym, odwołującym się do przyjętych w społeczeństwie

ocen. Obiektywne podejście do kwestii naruszenia dóbr osobistych znalazło także mocne wsparcie w judykaturze, choćby w orzeczeniu SN z 23 maja 2002 r., IV CKN 1076/00 (OSN 2003, Nr 9, poz. 121), w którym SN stwierdził, że przy ocenie naruszenia czci należy uwzględniać nie tylko znaczenie użytych słów, ale również cały kontekst sytuacyjny oraz jego społeczny odbiór oceniany według kryteriów właściwych dla ludzi rozsądnych i uczciwych. Konieczne jest, więc zachowanie należytych proporcji i umiaru. W tym kontekście do naruszenia dobra osobistego nie dochodzi, gdy wyrządzona drugiemu przykrość (dolegliwość) jest – według przeciętnych ocen przyjmowanych w społeczeństwie – przykrością (dolegliwością) małej wagi, nie przekracza progu, od którego liczyć się już będzie naruszenie dobra osobistego (M. Pazdan, System Prawa Prywatnego, tom 1, Prawo cywilne – część ogólna, pod red. M. Safjana, Warszawa 2007, s. 1118). Takie ujęcie dobra osobistego zostało przywołane również przez Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 19 listopada 2010 r., III CZP 79/10 (OSNC 2011, nr 4 poz. 41, Lex nr 612168), stwierdzającej, że dobra osobiste wynikają z tych wartości niemajątkowych, które są ściśle związane z człowiekiem, obejmując jego fizyczną i psychiczną integralność albo będąc przejawem jego twórczej działalności; skupiają niepowtarzalną, pozwalającą na samorealizację indywidualność człowieka, jego godność oraz pozycję wśród innych ludzi. Dobrem osobistym jest wartość immanentnie złączona z istotą człowieczeństwa oraz naturą człowieka, niezależna od jego woli, stała, dająca się skonkretyzować i zobiektywizować.

Tak rozumiane dobra osobiste są chronione na zasadzie konstrukcji prawa podmiotowego, jako elementu stosunku prawnego o charakterze bezwzględny, istniejącego pomiędzy każdym podmiotem prawa cywilnego a wszystkimi innymi podmiotami, zobowiązanymi do nienaruszania sfery dozwolonego zachowania uprawnionego, polegającej na niezakłóconym korzystaniu ze służących mu dóbr osobistych (A. Cisek, tamże, s. 58 i n.).

Konieczność posługiwanie się obiektywnymi kryteriami, odwołującymi się do przyjętych w społeczeństwie ocen, oraz otwartość katalogu dóbr osobistych, przy braku ich ustawowej definicji, wskazuje zdaniem Sądu Apelacyjnego na konieczność zachowania umiaru w przyjmowaniu, co jest dobrem osobistym, a co jedynie dobrem, które może korzystać z ewentualnej ochrony prawnej innej niż wynikająca z art. 448 k.c. w zw. z art. 23 k.c. Nie można stracić z pola widzenia tego, że przyjęcie pewnej wartości niemajątkowej za dobro osobiste, będzie prowadzić do traktowania tej wartości, jako dobra osobistego każdego człowieka, bez możliwości przyjęcia, że niektórym osobom ono przysługuje a innym nie. Inaczej rzecz ujmując, dla przykładu albo wszystkie więzi rodzinne będą uznane za dobra osobiste człowieka, bez względu na ich realną siłę i trwałość, gdyż są związane z naturą człowieka jako takiego, niezależna od jego woli, albo nimi nie będą. Tylko w tym pierwszym przypadku więzi rodzinne będą podlegać ochronie na zasadzie art. 448 k.c. w zw. z art. 23 k.c., przy czym uwzględnienie zróżnicowania siły tych więzi będzie możliwe jedynie na płaszczyźnie wysokości zadośćuczynienia. Oczywiście jest, że należy to odróżnić od wystąpienia obiektywnie stwierdzonego zagrożenia lub naruszenia istnienia tych więzi, co jest jednak kwestią wtórną dla oceny, czy mamy do czynienia z dobrem osobistym. W drugim przypadku więzi rodzinne żadnego człowieka nie będą w ogóle chronione na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 23 k.c. Wniosek ten w pełni potwierdza praktyka stosowania art. 446 § 4 k.c.

A zatem nie można przyjąć – jak wyraził to Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 sierpnia 2016 r., II CSK 719/15 (Lex nr 2108500), że nie każde więzi rodzinne będą mogły być uznane za dobro osobiste i objęte ochroną prawną skuteczną erga omnes, przewidzianą dla tych dóbr. Nie każda bowiem niedogodność czy krzywda, będzie mogła być kwalifikowana jako naruszenie dóbr osobistych. Postulat racjonalizacji przyznawania ochrony przemawia za akceptacją stanowiska, iż więzi te muszą przybierać postać rzeczywistych, silnych, trwałych więzi emocjonalnych, których istnienie przejawia się na zewnątrz w taki sposób, że możliwa jest obiektywna weryfikacja ich istnienia i nie mogą być utożsamiane jedynie z uczuciem przywiązania do innej osoby. Wymaga to zatem od podmiotów dochodzących ochrony szkód niemajątkowych, wynikłych z pośrednich naruszeń dóbr osobistych, wykazania, że przedmiotem naruszenia była wartość, ściśle z nimi związana. W ocenie Sądu ad quem stawianie takich wymagań powodom i jednocześnie oczekiwanie od sądów obiektywnej oceny takich sytuacji, jest zadaniem prowadzącym do niepożądanego bardzo daleko posuniętej rozbieżności orzecznictwa i zaprzeczeniem konstrukcji dóbr osobistych w ujęciu wcześniej przywołanym. Niewątpliwie siła i trwałość więzi emocjonalnych mają charakter subiektywny i bardzo względny.

Dalej, trzeba podnieść, że jak wskazano w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2010 r. w ramach istniejących instrumentów ochrony cywilnoprawnej ochrona dóbr osobistych ma charakter wyjątkowy, w związku z czym sięganie do jej mechanizmów powinno następować z odpowiednią ostrożnością i powściągliwością, bez tendencji do sztucznego poszerzania katalogu tych dóbr. Każde dobro osobiste skupia bowiem w sobie dwa elementy – chronioną wartość oraz prawo żądania od innych poszanowania jej. Rozszerzanie katalogu tych dóbr może prowadzić do nieoczekiwanych i niepożądanych skutków w życiu społecznym. Dotyczy to w szczególności kwestii związanych ze wzrostem poziomu życia społecznego, rozwojem cywilizacyjnym, komfortem życia każdego człowieka. Dążenie do tego komfortu jest prawem jednostki, ale nie może być uznane za dobro osobiste. W tym zakresie należy w pełni podzielić pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w wyroku z dnia 7 grudnia 2011 r., II CSK 160/11 (OSNC 2012, nr 6, poz. 75, Lex nr 1112726), że określona wartość, aby zyskać rangę dobra osobistego, musi być wartością niemajątkową, nieodłącznie związaną z człowiekiem i jego naturą, niezależną od ludzkiej woli ani wrażliwości. Szczególny związek dobra osobistego z naturą człowieka wyłącza możliwość ujmowania w tych kategoriach dóbr innego rodzaju, wprawdzie wpływających na jakość ludzkiego bytowania, ale pochodzących z zewnątrz, niewywodzących się z istoty człowieczeństwa. Warto tu przypomnieć o takich wartościach, które predestynowały do dóbr osobistych, jak prawo do korzystania z energii elektrycznej, czy prawo do niezakłócanego urlopu.

Wiele z tych dóbr ma tzw. zakotwiczenie w Konstytucji, a mimo to nie mogą być uznane za dobra osobiste, a zatem nie może być to kryterium decydującym. Można przykładowo wymienić: prawo równego dostępu do dóbr kultury – art. 6 Konstytucji; wolność tworzenia i działania związków zawodowych, organizacji społeczno-zawodowych rolników, stowarzyszeń, ruchów obywatelskich, innych dobrowolnych zrzeszeń oraz fundacji – art. 12 Konstytucji; ochrona pracy – art. 24 Konstytucji; wolność poruszania się po terytorium Rzeczypospolitej oraz wyboru miejsca zamieszkania i pobytu – art. 52 konstytucji, które nie są dobrami osobistymi. Zgodnie z treścią art. 18 Konstytucji RP małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej, co oznacza, że są dobrami prawnie chronionymi, ale nie może automatycznie oznaczać, że relacje rodzinne są dobrem prawnie chronionym, a tym bardziej dobrem osobistym tylko z tego powodu, że zostały w ten sposób ujęte w ustawie zasadniczej. Tej oceny nie może również zmienić art. 71 Konstytucji, stanowiący, że państwo w swojej polityce społecznej i gospodarczej uwzględni dobro rodziny. Rodziny znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej i społecznej, zwłaszcza wielodzietne i niepełne, mają prawo do szczególnej pomocy ze strony władz publicznych. Matka przed i po urodzeniu dziecka ma prawo do szczególnej pomocy władz publicznych, której zakres określa ustawa.

Dopiero orzecznictwo sądowe, które pojawiło się po wprowadzeniu do systemu prawa cywilnego mocą ustawy z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 116, poz. 731.) art. 446 § 4 k.c., wypracowało pogląd o tym, że zerwanie więzi rodzinnej, łączącej najbliższych członków rodziny stanowi dobro osobiste. W konsekwencji przyjęto, że najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 k.c. (po jego wejściu w życie z dniem 23 sierpnia 1996 r.) w związku z art. 24 § 1 k.c., zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed 3 sierpnia 2008 r., powołując się jednak nie tylko na unormowania konstytucyjne, ale głównie na nową regulację Kodeksu cywilnego.

Na koniec nie można pominąć także i tego elementu, że więzi rodzinne jako takie nie mają charakteru osobistego w tym sensie, że są zawsze więzami interpersonalnymi, których istnienie zależy od zachowania innego podmiotu, na co słusznie zwraca się uwagę w literaturze (L. B. W sprawie kwalifikacji więzi rodzinnej jako dobra osobistego (uwagi krytyczne na tle aktualnego orzecznictwa Sądu Najwyższego), (...) Prawnicze 2015, k.153 – 161).

Reasumując, w ocenie Sądu drugiej instancji nie ma podstaw do przyjęcia poglądu, że można wyodrębnić dobro osobiste w postaci prawa do istnienia niezakłóconych relacji rodzinnych. W tej sytuacji zbędne są rozważania na temat istnienia naruszenia tak rozumianych dóbr osobistych powodów.

Trafnie Sąd Okręgowy podkreślił, że istota relacji rodzinnych sprowadza się do tego, że istnieją bez względu na to, jak się układają, czy są zakłócone, czy też nie. Przy czym mogą być zmienne na różnych etapach życia, często bardzo trudne lub wręcz wrogie mimo braku obiektywnych przyczyn. Nie może być dobrem osobistym oczekiwanie, że relacje

te zawsze będą idealne, w pełni spełniające wymagania i oczekiwania wszystkich uczestników tych relacji. A zatem intencje powodów – oczywiście nienaganne, konkretyzują się w dążeniu do uzyskania wysokiej jakości życia, co jednak nie podlega ochronie prawnej na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 23 k.c.

Niezależnie od tego w przypadku powodów wcale nie doszło do zerwania więzi rodzinnej z synem. K. H. w chwili wypadku miał 17 lat, obecnie ma 23 lata. Jak wynika z opinii sądowo – psychologicznej wydanej dla potrzeb sprawy I C 22/13 Sądu Okręgowego w Sieradzu, załączonej przez samą stronę powodową do akt tego postępowania – k. 41, K. H. wykazuje dobrą sprawność intelektualną, ma niski poziom lęku, ekstrawersję i stabilność emocjonalną. Już po wypadku zaczął się uczyć w liceum ogólnokształcącym w trybie indywidualnego nauczania. Funkcjonuje w licznej rodzinie, mimo kalectwa wchodzi w relacje emocjonalne ze wszystkimi członkami tej rodziny. Oczywistym jest, że stosunek powodów do tego syna jest inny niż ich relacje z pozostałą czwórką zdrowych dzieci, ale nie można ich oceniać jako gorszych. Zasady doświadczenia życiowego wskazują, że w takich sytuacjach kontakt rodziców z dzieckiem może być nawet bliższy i pełniejszy niż z dzieckiem zdrowym, choć niewątpliwie jest inny, obiektywnie rzecz ujmując – trudniejszy. Niesporne jest, że uszczerbek na zdrowiu syna powodów utrudnia funkcjonowanie rodziny, ale nie niweczy możliwości realizacji potrzeb emocjonalnych wszystkich członków rodziny, w szczególności powodów. Powodowie z uwagi na stan zdrowia syna nie podejmują pracy zawodowej, jednakże wysokość świadczeń przyznanych synowi umożliwia im zaspokajanie potrzeb materialnych i to na wyższym poziomie niż przed wypadkiem dziecka.

A zatem, nawet gdyby przyjąć, że więzi rodzinne są dobrem osobistym, to w tym konkretnym przypadku nie doszło do takiego ich naruszenia, które skutkowałoby koniecznością zasądzenia zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 23 k.c., choć naruszenie to pozostawałoby w granicach odpowiedzialności ubezpieczyciela wynikającej z art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jednolity: Dz. U. z 2003, Nr 124 poz. 1152 ze zm.).

Z tych względów tym samym nietrafne są zarzuty naruszenia art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię i zawężenie pojęcia dobra osobistego a także bezprzedmiotowy jest zarzut naruszenia art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c. poprzez oddalenie dowodów z opinii biegłych psychologa i psychiatry. Za nieporozumienie Sąd ad quem traktuje zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędne zastosowanie i przyjęcie, że krzywda powodów nie stanowi naruszenia dóbr osobistych w postaci niezakłóconego życia rodzinnego, gdyż treść tego zarzutu w żadnej mierze nie przystaje do roli art. 233 k.p.c. w procesie cywilnym. Wydaje się, że skarżący w ten sposób chciał inaczej ująć naruszenie prawa materialnego, ale uczynił to niewłaściwie.

Na podstawie art. 102 k.p.c. Sąd Apelacyjny nie obciążył powodów kosztami zastępstwa procesowego strony pozwanej z uwagi na jej sytuację majątkową i osobistą oraz charakter samego roszczenia.